

B
WF
UW

10228

<http://rcin.org.pl>

SKIE STOWARZYSZENIE
ROWNOUPRAWNIENIA KOBIET

UL. ZGODA 4

PRAWA KOBIET

w nowym kodeksie cywilnym szwajcarskim

(w porównaniu z innymi prawodawstwami)

skreślił

KAROL DUNIN

Podłączone Biblioteki WFIS UW, WFIS PAN I PTE

U.10228



39010228000000

Podłączone Biblioteki WFIS UW, WFIS PAN I PTE

WARSZAWA

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI
GEBETHNERA I WOLFFA

1909

Cena 20 kop.

<http://rcin.org.pl>

11. 11. 1951

POLSKIE STOWARZYSZENIE
RÓWNOUPRAWNIENIA KOBIET

UL. ZGODA 4

10228

PRAWA KOBIET

w nowym kodeksie cywilnym szwajcarskim

(w porównaniu z innymi prawodawstwami)

skreślił

KAROL DUNIN

Seminarium Socjologiczne
UNIwersytetu warszawskiego



H-120949

WARSZAWA

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI
GEBETHNERA I WOLFFA

1909

Ar. J. n. 2946.



10228

Przedmowa.

Pragnąc przyczynić się do zapoznania ogółu naszego ze sprawą kobiecą, jako z jednym z palących zagadnień nowoczesnego życia, wydajemy szereg prac, mających na celu omówienie z różnych punktów widzenia istoty i rozwoju ruchu kobiecego oraz jego stosunku do całokształtu zjawisk społecznych.

W wydawnictwie naszym dajemy głos zwolennikom zupełnego uprawnienia kobiety, niezależnie od panujących wśród nich różnic w poglądach na poszczególne czynniki ruchu kobiecego, na jego drogi i cele najbliższe.

Pol. St. Równ. Kobiet.

Bondaruk JmL
1917

W r. 1904 francuski świat prawniczy obchodził uroczyste stuletni jubileusz swego kodeksu cywilnego, znanego pod nazwą *Kodeksu Napoleona*. Nie była to uroczystość czysto miejscowa, francuska, kodeks bowiem ten posiada, i to nie z jednego względu, znaczenie ogólniejsze, niemal wszechświatowe. Przewszystkiem był on pierwszym na świecie kodeksem w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. organicznym, jedną zasadniczą ideą przejętym, całokształtem pewnej kategorii pojęć prawnych. Następnie stał się on wcieleniem, ujęciem w prawne karby głównych zasad wygłoszonych przez rewolucję francuską i niemało się przyczynił do ich szybkiego rozpowszechnienia po świecie. Wreszcie wywołał stanowczy, zasadniczy wpływ na prawodawstwo cywilne wszystkich prawie ucywilizowanych narodów. Napoleon I narzucał go bez ceremonii krajom, które uległy jego zwycięskiemu orężowi; wprowadził go w Niderlandach, Szwajcarii, Zachodnich Niemczech, Włoszech, Hiszpanji i u nas po utworzeniu Księstwa Warszawskiego. Wprawdzie po upadku Napoleona w większości tych państw pozbyto się i jego kodeksu, ale pomimo to wszystkie późniejsze prawodawstwa na nim się wzorowały, a niektóre nawet niewolniczo odtwarzały. Można tedy powiedzieć, że w ciągu XIX stulecia kodeks Napoleona był reprezentantem powszechnie przyjętych zasad w dziedzinie prawa cywilnego.

Obchód jednak jubileuszu kodeksu nie ograniczył się do oddania mu bezwzględneho hołdu i wykazania jego zalet oraz tytułów do nieśmiertelności. Jednocześnie z wyrazami uznania

odezwały się głosy krytyki i to nawet nieraz dość ostrej. Zwrócono uwagę nie tylko na potrzebę pewnych zmian wywołanych nowymi warunkami bytu, ale nadto wykazywano, że już w chwili swego powstania kodeks nie odpowiedział w zupełności ówczesnym potrzebom społecznym, że w wielu razach zajął stanowisko reakcyjne i wsteczne wobec aktów prawodawczych doby rewolucyjnej. Do przedmiotów, które w pierwszym rządzie zajęły krytyków kodeksu należy kwestja praw cywilnych kobiet. Wyszła ona z szeregu innych najjaskrawiej, dzięki głośnej manifestacji przeciwkodeksowej urządzonej przez grupę kobiet.

Niespełna w cztery lata po tym obchodzie i wypowiedziach z jego powodu uwagach, bo w d. 1 Maja 1908 r. Szwajcaria wprowadziła u siebie nowy kodeks cywilny, uchwalony w d. 10 Grudnia 1907 r. przez zgromadzenie związkowe. Rzecz jasna, że autorowie tego kodeksu nie mogli nie brać pod uwagę krytyk wypowiedzianych w r. 1904 o kodeksie Napoleona w ogóle, a w kwestji praw cywilnych kobiet w szczególności. Dla tego też sądzę, że zapoznanie się z prawnym położeniem kobiety w nowym kodeksie szwajcarskim powinno przedstawiać szczególny interes i ta okoliczność skłoniła mnie do podjęcia obecnego referatu. Ponieważ jednak przeznaczony on jest nie dla specjalistów prawników, przeto nie uważałem za możliwe ograniczenie się do przytoczenia odpowiednich ustępów kodeksu szwajcarskiego, lecz zestawilem je z przepisami ważniejszych a przynajmniej bliżej nas obchodzących dawniejszych kodeksów. Z tych samych względów uznałem za pożyteczne poprzedzenie samego referatu krótkim rzutem oka na rozwój i obraz obecnego stanu prawodawstwa cywilnych w główniejszych państwach europejskich.

I.

Źródłem, z którego wypłynęły ustalone dziś w świecie zasady cywilno-prawne, jest prawo rzymskie. Wytworzyło się ono historycznie, stopniowo, w najrozmaitszy sposób, a mianowicie ze zwyczajów, rozporządzeń władz, uchwał senatu, wyroków

sądowych, a wreszcie z orzeczeń uczonych prawników. Cały ten materiał przekazany został późniejszym wiekom w zbiorze ułożonym w wieku VI po Nar. Chr. z polecenia cesarza Justynjana i znanym pod nazwą zbioru praw (corpus juris) justyniańskiego. Nowe ludy (germańskie, a potem i słowiańskie), które po upadku zachodniego państwa rzymskiego zapanowały nad Europą, rządziły się zwyczajami prawnymi, które wcześniej już, bo począwszy od V stulecia po Chr., ujęte zostały w piśmienne ustawy znane pod nazwą *praw barbarzyńców* (leges barbarorum) jako to: prawo salickie, rypuarskie, burgundzkie, wizygockie i inne. Obok nich istniały, głównie dla podbitej przez barbarzyńców ludności rzymskiej, zbiory miejscowe praw rzymskich, jak kodeks Teodoryka, prawo rzymskie Wizygotów (skrót Alaryka) i prawo rzymskie Burgundów (Gundobalda). Do źródeł tych przybyły w dalszym biegu wieków średnich postanowienia monarchów (np. kapitularze Karola W.), przepisy Kościoła, które wytworzyły osobną grupę praw znanych pod nazwą *prawa kanonicznego*, zbiory praw prowincjonalnych, z których najważniejsze t. zw. Zwierciadło saskie i szwabskie, a wreszcie zbiory praw miejskich, z których najważniejszym było prawo magdeburskie i prawo chełmińskie. Wogóle wieki średnie przedstawiają w dziedzinie prawa nadzwyczajną różnorodność i to nie tylko pod względem terytorjalnym, ale i co do samych zasad, każdy bowiem stan, ulegając osobnym przepisom prawnym, wytwarzał sobie odrębne, odpowiednio do swych potrzeb normy. Uwydatniło się to wybitnie i co do praw cywilnych kobiet. U nas w Polsce również panowała taka różnorodność. Miasta ulegały prawom miejskim niemieckim, a krajowe prawodawstwo ziemskie wytworzyło się ze zwyczajów i rozporządzeń władz. Podstawą jego był zbiór ułożony około połowy XIV w. i znany pod nazwą Statutów Kazimierza W. (Statut wiślicki), uzupełniany późniejszymi statutami i konstytucjami sejmów. Obok niego istniały osobne prawa prowincjonalne, jako to ustawy prawa mazowieckiego, prawo szlachty pruskiej (korektura pruska) i statut litewski.

W drugiej połowie XVIII stulecia ujawniła się dążność do

ujednostajnienia prawodawstwa, czyli do t. zw. kodyfikacji. Zaczętkowały ją kraje niemieckie, a pierwszym jej rezultatem było ogłoszone w r. 1794 *Ogólne prawo ziemskie państw pruskich* (Landrecht). W Austrii w w. XVIII zdołano pracy tej dokonać tylko częściowo przez wprowadzenie w r. 1786 w niektórych częściach państwa t. zw. *Kodeksu Józefińskiego*, dotyczącego wszakże tylko jednego działu prawa cywilnego, t. j. praw osobowych i w r. 1797 kodeksu dla Zachodniej Galicji. Dopiero w r. 1811 prawa te zastąpiono ogólnym prawem cywilnym (Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch), które obowiązuje w Austrii po dziś dzień.

We Francji różnorodność praw dawała się szczególnie w znaki i dążenie do ich ujednostajnienia przejawiało się niejednokrotnie, lecz aż do początku XIX w. bezskutecznie. Przedewszystkiem cała Francja rozpadała się pod względem prawnym na dwa obszary, t. j. południową, gdzie obowiązywało prawo rzymskie (pays de droit écrit) i północną, w której rządzono się prawem zwyczajowym (pays de droit coutumier). Dalej zaś zwyczaje obowiązujące we Francji północnej były tak różnorodne, że niemal każde miasto miało swoje odrębne prawo zwyczajowe, a w ogólnej masie było tych praw przeszło 300. Do chaosu wynikającego z tej różnorodności przyłączyły się nowe zasady wprowadzone podczas Wielkiej Rewolucji, co potrzebę ujednostajnienia prawodawstwa podniosło do rzędu kwestji palących. To też już konwencja poleciła ułożenie kodeksu cywilnego i pracę tę powierzyła Cambaceres'owi, który przygotował kolejno aż trzy projekty (pierwszy w r. 1793), z których jednak żaden nie uzyskał sankcji prawodawczej. Dopiero energiczna inicjatywa Napoleona, jako pierwszego konsula, doprowadziła do zamierzonego celu. Wyznaczono do wypracowania projektu kodeksu komisję z czterech prawników, którymi byli Tronchet, Maleville, Portalis i Bigot de Preamenau. Autorowie oparli swoją pracę głównie na prawie zwyczajowym, a w szczególności na zwyczajach miasta Paryża, a także na prawie rzymskiem i prawodawstwie doby rewolucyjnej. Projekt oddany był dod opinję sądów kasacyjnych i apelacyjnych, a następnie dys-

kurowany najprzód w sekcji prawodawczej rady państwa, potem w pełnym komplecie tej rady, a w końcu w trybunacie, który przyjąwszy ostatecznie każdy oddzielny tytuł przedstawiał go do zatwierdzenia zgromadzeniu prawodawczemu. Tą drogą w ciągu r. 1803 i 1804 cały projekt uzyskał zatwierdzenie prawodawcze i ogłoszony został jako *Kodeks cywilny Francuzów* (Code civil des Français). Nazwę tę zmieniono w r. 1807, gdy Napoleon był już cesarzem, na *Kodeks Napoleona* (Code Napoléon). Z powyższego widać, jak błędem jest dziś u nas rozpowszechnione mniemanie, jakoby Napoleon był autorem kodeksu i twórcą zawartych w nim przepisów i zasad.

Kodeks Napoleona obowiązywał do r. 1900 w niemieckich prowincjach nadreńskich, a do r. 1908 w kantonie genewskim w Szwajcarii, obowiązuje zaś jeszcze obecnie w Belgji i w znacznej swej części u nas. Do nas wprowadzony został w r. 1808 za Księstwa Warszawskiego w całości, lecz od tego czasu oddzielne jego części zastąpione zostały przez inne prawa, a głównie w r. 1818 przez ustawę hipoteczną i w 1825 przez *Kodeks cywilny Królestwa Polskiego*, który zastąpił pierwszą z trzech ksiąg Kodeksu Napoleona, o prawach osób. Kodeks z r. 1825 zmodyfikowany został w przedmiocie małżeństwa i stosunków wzajemnych między małżonkami przez *prawo o małżeństwie* z r. 1836.

Cały przebieg prac kodyfikacyjnych w dziedzinie prawa cywilnego przez cały prawie wiek XIX polegał głównie na wprowadzaniu w różnych krajach kodeksów wzorowanych na Kodeksie Napoleona. Wyjątek stanowi wspomniany już wyżej kodeks austriacki z r. 1811 i prawodawstwo rosyjskie. Prawo cywilne rosyjskie mieści się w części I tomu X ogólnego zbioru praw Cesarstwa, wydanego w r. 1832. Prócz tego obowiązują prawa miejscowe, a mianowicie w gubernjach nadbałtyckich prawo cywilne z r. 1864, oparte na dawnym prawodawstwie miejscowem, zaś w Finlandji prawo szwedzkie ujęte w zbiorze jeszcze w XVIII wieku. Z kodeksów opartych na Kodeksie Napoleona najważniejszy jest *włoski* z r. 1865, który wprowadził kilka, zresztą mniej zasadniczych zmian, wywołanych zmienio-

nemi warunkami życia. Dopiero kodeks cywilny *niemiecki* ogłoszony w r. 1896, a obowiązujący od r. 1900, stanął na samodzielniejszym stanowisku i może być uważany za pewien krok naprzód w rozwoju zasad prawa cywilnego. Na nim wzorował się głównie nowy *kodeks szwajcarski* z r. 1907, który w roku 1908 zajął miejsce całej masy kodeksów kantonowych, obowiązujących do tego czasu w Szwajcarii i który jest obecnie ostatniem słowem, jakie w dziedzinie tej, w sferze prawodawczej wypowiedziane zostało.

II.

Poglądy na stanowisko prawno-cywilne kobiet uległy w ciągu wieków średnich radykalnej zmianie. Według pojęć rzymskich, a także i ludów, które obaliły zachodnie państwo rzymskie (głównie germańskich), ograniczenie prawne kobiet miało podstawę w zasadniczej różnicy uzdolnień obu płci. Kobieta uznawana była za niezdolną do samodzielnego działania, za istotę słabszą, potrzebującą stałe opieki męskiej. Dlatego też w Rzymie pomimo przyznania jej w obszernym zakresie praw majątkowych, np. spadkowych, przyrównana była pod względem działalności prawnej niemal do osób małoletnich. U ludów germańskich pozostawała całe życie pod t. zw. *mundium*, t. j. opieką wykonywaną najprzód przez ojca, potem przez męża, a w razie owdowienia przez krewnych męskich. Powoli jednak pogląd ten zatarł się i w chwilach, gdy dążenie do kodyfikacji się rozpowszechniło, już się z nim nie spotykamy. Wprawdzie ograniczenia praw kobiet pozostały i nadal w różnych dziedzinach, ale już z innych przyczyn, więcej praktycznej natury. Uwydatnia się to głównie przy porównaniu w wiekach średnich praw kobiet w stanie rycerskim a mieszczańskim. Podczas gdy stan rycerski, oparty na systemacie feodalnym i obowiązku służby wojskowej, utrzymał dłużej ograniczenia kobiet, np. co do posiadania ziemi, praw do spadku i t. p., mieszczenie, którzy nie potrzebowali się liczyć z wymaganiami polityczno-militarnymi i byt swój opierali głównie na działalności ekonomicznej, wy-

kazali w swych prawach wyraźną dążność do równouprawnienia, przynajmniej w stosunkach cywilnych obu płci, a tendencja ta udzieliła się powoli i stanowi uprzywilejowanemu. W różnych krajach, początkowo w drodze wyjątków, coraz potem częstszych i ogólniejszych, starano się zrównać prawo spadkowe i prawo do własności ziemskiej, a rewolucja francuska ostatecznie zniósła wszelkie w tym kierunku różnice. Z obecnych prawodawstw tylko prawo rosyjskie utrzymało nierówność w prawie spadkowym, uznając za zasadę, że w razie zbiegu spadkobierców jednego stopnia spadek biorą krewni mężczy z wyłączeniem kobiet. Tylko dla dzieci istnieje pod tym względem wyjątek, prawo bowiem przyznaje córkom, nawet gdy te przychodzą do spadku razem ze swymi braćmi, t. j. z synami, pewien udział w spadku, a mianowicie każdej $\frac{1}{8}$ część w majątku ruchomym (kapitałach, ruchomościach) i $\frac{1}{14}$ w nieruchomym.

Kodeks Napoleona utrzymał tylko dwie i to nieznaczne różnice co do praw kobiet, jako kobiet, t. j. różnice, które przypominają dawny pogląd na kobietę, jako osobę niższą, a mianowicie usunął ją od prawa asystowania przy aktach urzędowych (np. aktach urodzeń, aktach notarialnych i t. p.) w charakterze świadka, i od prawa brania udziału w opiece i radach rodzinnych, za wyjątkiem opiek nad własnymi dziećmi i wnukami. Ograniczenia te (istniejące i w prawie austrjackiem) przeszły z kodeksem Napoleona do wzorowanych na nim prawodawstw, a między innymi do kodeksu włoskiego i do kodeksu Kr. Polskiego z r. 1825. Kodeks niemiecki a za nim i szwajcarski odstąpiły od nich. Świadkiem przy aktach może być każda osoba pełnoletnia, bez różnicy płci, co zaś do opiek i rad rodzinnych, to kobiety nie są od nich wyłączone, lecz mają prawo wymówić się od nich, podczas gdy mężczyźni mogą to uczynić tylko w pewnych wyjątkowych razach. Nadmienić tu uważam za potrzebne, ze względu na napotykanie wśród osób, należących nawet do inteligencji, błędne mniemania, że asystowanie przy aktach urzędowych w charakterze świadków niema nic wspólnego ze składaniem zeznań przed sądem w charakterze świadka i wiarogodnością tych zeznań. Świadkiem w sądzie

może być każdy bez różnicy płci i wieku, o ile nie pozbawiony jest zdolności zdawania sobie sprawy z obserwowanych faktów.

Wobec powyższego można powiedzieć, że w kodeksie szwajcarskim kobiety *w zasadzie* zrównane są pod względem praw cywilnych z mężczyznami. Pozostała wprawdzie jedna różnica, ale ta nikomu zapewne nie zawadza i nie ubliża. Chodzi tu mianowicie o wiek wymagany do zawarcia małżeństwa, który wszystkie bez wyjątku prawodawstwa określają inaczej dla mężczyzn i kobiet. Według większości (Kod. Nap., Kod. Kr. Pols., pr. Ross.) wynosi on lat 18 dla mężczyzn a 16 dla kobiet, w Niemczech pełnoletność (lat 21) dla mężczyzn a lat 16 dla kobiet, zaś w Szwajcarii pełnoletność (lat 20) i lat 18 dla kobiet.

III.

Istotne różnice prawne, których nie pozbył się w zupełności i kodeks szwajcarski, dotyczą nie kobiet *w zasadzie*, t. j. jako kobiet, lecz tylko pewnej kategorii kobiet, t. j. mężatek, i ta właśnie kwestja przedstawiać może istotny i poważny interes. Przy jej rozważaniu, ocenie i rozstrzygnięciu odpadają już wszelkie teorie o zasadniczych różnicach obu płci, o ich równo lub nierówno-uzdolnieniu i t. p., i cała rzecz sprowadza się na grunt czysto praktyczny. Jeżeli najnowsze prawodawstwa cywilne zrównały prawne położenie kobiet z mężczyznami, a tem samem wypowiedziały się przeciwko jakimkolwiek bądź zasadniczym różnicom, to niema żadnej zasady, żeby różnice te na nowo wskrzeszać i stawiać, gdy chodzi o określenie stosunku prawnego dwu osób: męża i żony. Jeżeli pomimo to prawodawstwa przy określeniu tego stosunku nie dochodzą do zupełnego równouprawnienia, to, przypuszczam, jedynie dla tego, że nie widzą możliwości przeprowadzenia go w praktyce. Cała tedy rzecz sprowadza się, właściwie mówiąc, do techniki prawodawczej, do umiejętności mniej lub więcej zręcznie ominięcia napotykaných w praktyce trudności i przeszkód. W takich zaś razach nieraz jedna myśl, jeden szczęśliwy pomysł może oddać olbrzy-

mie usługi. Dlatego też porównanie między sobą prawodawstw nowych z dawniejszemi ma tu szczególniejsze znaczenie i to nie tylko dla poznania samej kwestji, ale i dla posunięcia jej na-przód, bo może nie jeden umysł odciągnąć od niepotrzebnych abstrakcyjnych rozumowań i sprowadzić go na grunt, na którym jest coś istotnie do zrobienia.

Określenie wzajemnego stanowiska dwojga małżonków dotyczyć może wielu poszczególnych kwestji, które jednak wszystkie dadzą się sprowadzić do dwu kategorii, t. j. stosunków osobistych wynikających ze związku małżeńskiego i stosunków majątkowych przez połączenie się ich wytworzonych.

Rozpaczynam od tych pierwszych, które można ująć w następujące punkty:

A. *Ogólne określenie stosunku wzajemnego małżonków.* Kodeks Napoleona wkłada na małżonków wzajemny obowiązek wierności, wsparcia i pomocy (art. 212) i dodaje, że mąż winien żonie obronę, zaś żona mężowi posłuszeństwo (213). Kodeks cywilny Kr. Polskiego powtórzył te przepisy w artykułach 179 i 180, dodawszy do obowiązków wzajemnych — przyzwoite postępowanie. Prawo o małżeństwie z r. 1836 w art. 208 i 209 głosi, że mąż obowiązany jest kochać i szanować żonę, winien jej wierność i obronę, zaś żona powinna być posłuszna mężowi, jako głowie familji, winna mu miłość, uszanowanie i wierność. Prawo rosyjskie (art. 106 i 107) nakazuje mężowi kochać żonę jak własne ciało, żyć z nią w zgodzie, szanować, bronić, wybaczając jej błędy i przynosić ulgę w cierpieniach, a nadto dostarczać środków do życia w miarę możliwości. Żona zaś obowiązana ulegać woli męża jako głowie rodziny, kochać go, szanować, słuchać nieograniczenie i dogadzać mu jako gospodyni domu. Osobny artykuł (108) dodaje, że żona przedewszystkiem obowiązana jest do posłuszeństwa mężowi, co jednak nie uwalnia jej od obowiązków względem jej rodziców. Kodeks austriacki stanowi (§ 91 i 92), że mąż jest głową rodziny i nadaje kierunek pożyciu domowemu z obowiązkiem łożenia na utrzymanie, żona zaś powinna pomagać mężowi w prowadzeniu domu i zarobkowaniu. Kodeks włoski (art. 130 — 132), wkładając

na oboje małżonków obowiązek wspólnego pożycia, wierności i pomocy, uznaje męża za głowę rodziny z obowiązkiem utrzymywania jej i obrony. W razie jednak niezamożności męża, żona powinna przykładać się do utrzymania domu. Kodeks niemiecki (§ 1353—1360) pomijając milczeniem wzajemne obowiązki małżonków do wierności, miłości, szacunku i t. p., przyznaje mężowi prawo decydowania we wszystkich kwestjach dotyczących wspólnego pożycia, lecz zwalnia żonę od ulegania jego rozporządzeniom, jeśli by te były nadużyciem tego prawa. Żona ma obowiązek i prawo prowadzenia gospodarstwa domowego i w zawieranych w tym zakresie umowach zastępuje męża, może mąż jednak to jej prawo ograniczyć lub nawet je odjąć. Rozporządzenia takie może żona sądownie zaskarżyć. Utrzymanie domu należy do męża, ale w razie jego niezamożności powinna przykładać się doń i żona swym majątkiem lub zarobkiem.

Kodeks szwajcarski omawia powyższe stosunki w artykułach 159—177. Zawarcie małżeństwa stwarza *związek małżeński* (union conjugale). Małżonkowie zobowiązują się wzajemnie do współdziałania w celu zapewnienia temu związkowi pomyślności oraz do starań wspólnych co do utrzymania, wychowania i kształcenia dzieci. Obowiązani są sobie wzajemnie wierność i pomoc. Głową związku i jego przedstawicielem jest mąż; on wybiera miejsce zamieszkania i dbać powinien o przyzwoite utrzymanie domu. Żona powinna w miarę możliwości pomagać mu w tem czynem i radą, a także prowadzić gospodarstwo domowe. W granicach tego gospodarstwa reprezentuje ona na równi z mężem związek rodzinny i może zawierać obowiązujące i męża umowy. Jeżeli jednak żona nadużywa tego prawa, mąż może je jej odebrać lub je ograniczyć, musi jednak o tem podać za pośrednictwem odpowiedniej władzy do wiadomości publicznej. Żona może zaskarżać sądownie decyzję męża i żądać przywrócenia jej odjętych praw, o ile nastąpiło to bez istotnych powodów. Jeżeli jedno z małżonków zaniedbuje swych obowiązków względem związku albo naraża współmałżonka na niebezpieczeństwo, wstyd lub stratę, strona poszkodowana może uciec się do interwencji sądu. Sąd powinien przedsięwziąć

starania celem sklonienia wykraczającego do sumiennego spełnienia swych obowiązków, a gdy się to nie uda, przedsięwziąć środki prawne dla obrony poszkodowanego, a mianowicie upoważnić go do opuszczenia wspólnego mieszkania, określając jednocześnie obowiązki stron co do środków utrzymania na czas rozłączenia. Prócz tego, jeśli mąż zaniedbuje swe obowiązki co do utrzymania rodziny, sąd może rozporządzić, ażeby dłużnicy małżonków należności ich wpłacali w całości lub części do rąk żony.

B. *Poddaństwo i nazwisko oraz stan.* Wszystkie prawodawstwa stanowią, że żona przyjmuje poddaństwo i nazwisko męża. Niektóre dodają do tego stan i tytuły (pr. rosyjskie i austriackie, i pr. o małż. z r. 1836). Tylko kodeks Napoleona nic nie wspomina o nazwisku i dlatego uznano we Francji, że żona niema prawnego obowiązku przyjmowania nazwiska męża i może pozostać przy swoim rodzinnem. Powszechnie jednak kobiety francuskie używają jak w innych krajach nazwisk swych mężów. Wobec jednak braku prawnego obowiązku mąż mógłby zabronić żonie używania swego nazwiska. Kodeks szwajcarski w art. 161 wyraźnie orzeka, że żona nosi nazwisko męża i nabywa prawa jego obywatelstwa. Prawo rosyjskie i prawo o małżeństwie z r. 1836 stanowią, że żona nie traci nabytych przez małżeństwo praw nie tylko w razie śmierci męża, ale nawet gdyby mąż ich był za karę pozbawiony (np. tytułu, stanu). Inne prawodawstwa a między innymi i szwajcarskie o tem milczą.

C. *Zamieszkanie.* Wszystkie prawodawstwa stawiają jako główny obowiązek małżonków wspólne zamieszkanie i wszystkie przyznają mężowi prawo wyboru wspólnego zamieszkania. Dawniejsze prawodawstwa podają przepis ten kategorycznie, nie wskazując jednak skutków naruszenia tego obowiązku. Ztąd niejednokrotnie powstawała kwestja, czy małżonkowie mają prawo żądać od władzy lub sądu zmuszenia strony przeciwnej do wspólnego pożycia, t. j. żona męża do przyjęcia jej do swego domu, a mąż żony do powrotu. Ponieważ według prawa nie można nikogo zmusić do czynu i naruszenie obowiązku polega-

jącego na czynie może tylko mieć za skutek wynagrodzenie szkód zrządzonych przez to naruszenie, przeto kwestję powyższą należy rozwiązać w duchu przeczącym, t. j. że małżonkowie nie mogą zmusić się wzajemnie do wspólnego pożycia. Odmowa wspólnego pożycia może dać stronie przeciwnej tylko prawo do żądania rozwodu lub separacji oraz do odmówienia udzielania alimentów, t. j. środków do życia. Takie rozstrzygnięcie tej kwestji znajduje w naszym prawie poparcie w art. 151 i 153 prawa o małżeństwie z r. 1836, według których dla osób wyznania protestanckiego samowolne opuszczenie jednego małżonka przez drugiego daje pierwszemu prawo do rozwodu, przyczem mąż nie może żądać rozwodu przeciwko żonie z powodu opuszczenia go, dopóki jej nie wezwał o powrót za pośrednictwem władzy policyjnej. Potwierdzają to również artykuły 219 i 220 tegoż prawa. Dają one prawo żonie w czasie sprawy o unieważnienie małżeństwa, rozwód, lub separację, zamieszkać oddzielnie od męża, nie tracąc prawa do otrzymywania od niego alimentów. Może jednak sąd na żądanie męża wyznaczyć inne miejsce zamieszkania, a gdy się ona do tego nie zastosuje, mąż może jej odmówić alimentów i żądać, aby ją sąd oddał pod dozór.

Nowsze prawodawstwa kwestję wspólnego zamieszkania określają jaśniej i dokładniej. Kodeks włoski w razie opuszczenia męża przez żonę *bez poważnego powodu* (art. 123) zwalnia męża od obowiązku płacenia alimentów, a nadto może on żądać od sądu obłożenia części majątku żony sekwestrem na korzyść jego lub dzieci, t. j. do przyznania mu lub dzieciom części dochodów z majątku żony. Z powyższego wynika, że żona mając słuszne powody do opuszczenia męża, może to uczynić bez żadnych dla siebie złych, nawet pod względem materialnym skutków. Kodeks niemiecki, jakkolwiek przyznaje mężowi prawo wyboru mieszkania (art. 1354), zwalnia jednak żonę od ulegania w tym względzie jego woli, jeżeli nadużywa tego prawa, np. gdyby mąż bez istotnych powodów lub na złość żonie obrał zamieszkanie w miejscowości, która okazałaby się dla żony ciężką do zniesienia ze względu na zdrowie, wspomnienia, oto-

czenie i t. p. W artykule zaś 1361 prawo stanowi, że jeżeli małżonkowie mieszkają oddzielnie, mając do tego prawne powody, to sąd określa wzajemny obowiązek alimentów, a nadto żona może żądać wydania jej ze wspólnego domu potrzebnych jej do osobnego gospodarstwa przedmiotów, o ile te nie są dla niego konieczne potrzebne.

Kodeks szwajcarski (art. 170), o czym już wspomniano wyżej, daje sędziemu prawo upoważnić każde z małżonków do zamieszkania oddzielnie, a mianowicie wtedy, gdy wspólne pożycie zagraża jego zdrowiu, reputacji lub pomyślności (*prospérité*). Toż samo prawo służy każdej stronie od chwili rozpoczęcia procesu o rozwód lub separację.

D. *Prawo zarobkowania*. Z powyższego przedstawienia już widać, że prawo zarobkowania żony, w porównaniu z takimże prawem męża jest też do pewnego stopnia ograniczone. Podczas gdy mąż będąc uznany za głowę rodziny, oraz mając prawo do wyznaczania miejsca wspólnego zamieszkania, jest zupełnie panem swej woli co do wyboru zajęcia i powołania, żona już z tych właśnie powodów jest pod tym względem ograniczona. Prócz tego wszystkie prawodawstwa mniej lub więcej wyraźnie wkładają na nią obowiązek prowadzenia gospodarstwa domowego, czyli narzucają jej ściśle określone zajęcie, do pewnego stopnia zawód, z którym inny nie zawsze, a w każdym razie nie w zupełności da się pogodzić. Następstwem tego stanu rzeczy jest, że i przepisy prawa, zresztą bardzo nieliczne i ogólnikowe, dotyczące prawa zarobkowania żony, są dla niej ograniczające. Z jednej strony więc zobowiązują ją do pomagania mężowi w jego zarobkowaniu (pr. austriackie, niemieckie), z drugiej zaś pracę zarobkową pozadomową czynią zależną od wyraźnego lub przynajmniej milczącego zezwolenia męża. Kodeks Napoleona i Kodeks Kr. Polsk. z r. 1825 wspominają głównie o prawie żony zajmowania się handlem, wymagając do tego zezwolenia męża, które zresztą może być milczące. Według artykułu 204 kod. z r. 1825 pożytki ze staranności i pracy żony pochodzące należą do męża, jako obowiązany ponosić ciężary małżeńskie. Dotyczy to jednak tylko

korzyści, jakie wynikają z pracy, staranności i oszczędności żony w gospodarstwie domowym. W dalszym ciągu bowiem tego artykułu prawo uznaje za wyłączną i nieograniczoną własność żony zyski, które ma z oddzielnego handlu, przemysłu, kunsztu, profesji lub talentu, któremi żona jednak trudnić się może tylko za zezwoleniem męża. Czy mąż może odmówić żonie takiego zezwolenia, lub dawszy je, potem cofnąć i w jaki mianowicie sposób — prawo milczy. Prawo rosyjskie i austriackie kwestji zarobkowania żony nie dotyczą, kodeks zaś niemiecki zawiera przepisy podobne do naszych, t. j. wymaga wyraźnego lub milczącego zezwolenia męża (§ 1405) i uznaje zarobki żony za jej wyłączną własność (§ 1367). Mąż ma prawo zabronić żonie zajmowania się daną profesją lub interesem, ale musi o tem podać drogą urzędową do wiadomości publicznej.

Kodeks szwajcarski poświęca tej kwestji artykuł 167 i rozstrzyga ją dokładniej i racjonalniej. Żona może zajmować się jakimś przemysłem lub profesją za wyraźnem lub milczącym zezwoleniem męża. Jeżeli mąż zezwolenia odmawia, żona może je otrzymać od sądu, o ile dowiedzie, że jest to korzystne dla dobra związku rodzinnego lub rodziny. Zabronienie przez męża musi być oficjalnie opublikowane.

E. *Stosunek do dzieci.* Obecne prawodawstwa przyznają rodzicom nad ich dziećmi małoletnimi t. zw. władzę rodzicielską, nie jednakowo jednakże określają w niej udział obojga rodziców. Kodeks Napoleona, jakkolwiek uznaje, że dziecko pozostaje aż do pełnoletności lub usamowolnienia pod władzą ojca i matki (art. 372), to przecież od razu to wrzekome prawo matki znosi, głosząc, że w ciągu trwania małżeństwa władzę tę sprawuje sam ojciec (art. 373). Po ustaniu zaś małżeństwa przez śmierć jednego z małżonków, dziecko przechodzi pod opiekę pozostałego przy życiu. Jak z tego widać, matka nigdy władzy rodzicielskiej nie sprawuje, bo po śmierci ojca, t. j. męża, ma tylko prawo do opieki, pozostającej pod kontrolą rady familijnej. Prócz tego ojciec umierając może ograniczyć matkę, jako opiekunkę, wyznaczając jej doradcę. Jeżeli matka będąc opiekunką, chce wyjść powtórnie za mąż, musi żądać zezwolenia rady fa-

milijnej pod groźbą usunięcia od opieki. Tymczasem ojciec przy zawarciu powtórnego małżeństwa ograniczeniu temu nie ulega. Kodeks z r. 1825 powtórzył za kodeksem Napoleona powyższe przepisy co do opieki, lecz teoretycznie przynajmniej podniósł powagę matki uznając, że w czasie trwania małżeństwa władzę rodzicielską sprawują oboje rodzice, jakkolwiek w razie różności zdań głos ojca jest przeważający (art. 337). W razie unieważnienia małżeństwa, rozwodu lub separacji, prawo do opieki ma to z rodziców, które jest stroną niewinną, lecz, gdy obie są uznane za niewinne, pierwszeństwo ma ojciec. W czasie trwania procesu o unieważnienie, rozwód lub separację, opieka należy do ojca, wolno jest jednak matce lub krewnym wystąpić do sądu z żądaniem, aby ta tymczasowa opieka była ojcu odebrana i oddana matce lub osobie trzeciej. Według prawa rosyjskiego i austriackiego, w czasie trwania małżeństwa władza nad dziećmi i zarząd ich majątkiem należy do ojca, po jego zaś śmierci zaczyna się opieka. Kodeks włoski odtworzył w tym przedmiocie prawie w całości przepisy kodeksu Napoleona, przyznał jednak matce władzę rodzicielską po śmierci ojca, a nawet za jego życia, jeżeli on z jakichkolwiek powodów wykonywać jej nie może. Podobne są też przepisy kodeksu niemieckiego.

Kodeks szwajcarski stanowi zgodnie ze wszystkimi innymi prawodawstwami, że dzieci przyjmują nazwisko i poddaństwo ojca (art. 270). Władza rodzicielska należy do obojga rodziców łącznie, lecz w razie niezgodności głos ojca przeważa (art. 274). Po śmierci jednego z rodziców władza pozostaje przy drugim, opieka zaś zaczyna się dopiero od chwili, gdy oboje rodzice nie żyją lub zostali przez sąd pozbawieni władzy rodzicielskiej. Jeżeli władzę rodzicielską sprawuje jedno tylko z rodziców, a chce wstąpić w powtórne związki małżeńskie, urząd opiekuńczy może pozbawić go władzy rodzicielskiej i dzieciom wyznaczyć opiekuna. W innych prawodawstwach, jak już wspomniano, ograniczenie to dotyka tylko matkę.

IV.

Stosunki majątkowe między małżonkami traktowane są w prawodawstwach bardzo różnorodnie, nie tylko co do samej ich treści, ale i co do sposobu ich urządzenia i określenia. Jedne podają tylko ogólne zasady, inne zaś gubią się w szczegółach. Dla charakterystyki przytoczę liczbę artykułów, które im są w przytoczonych w niniejszym referacie prawodawstwach poświęcone. I tak: prawo rosyjskie mówi o nich w artykułach 6, austriackie w 28, nasze (kodeks 1825 r.) w 40, włoskie w 69, szwajcarskie w 74, kodeks Napoleona w 195, a niemiecki w 201. Z tego już widać, że szczegółowe, porównawcze przedstawienie tych przepisów jest prawie niemożliwe. Zresztą byłoby ono w obecnym referacie zbyt długie, chodzi tu bowiem nie o szczegóły rozmaitych form stosunku majątkowego, lecz o porównanie ogólnych zasad ze względu na prawa wzajemne stron, t. j. męża i żony. W tym też duchu rzecz tę przedstawię.

W ogóle przepisy prawodawcze dotyczące określenia stosunków majątkowych między małżonkami miały i mają na uwadze 2 główne cele, a mianowicie protegowanie żon, jako istot słabszych przeciwko mężowi i obronę osób obcych od zmyślenia pomiędzy małżonkami na szkodę trzecich, zmyślenia bardzo ułatwionej z powodu natury związku małżeńskiego, wspólnego pożycia, wspólnego gospodarstwa i t. p. Pierwszy z tych celów stracił już w zasadzie rację bytu wobec zaznaczonej już wyżej zmiany poglądów na przyczynę różnicy praw cywilnych mężczyzn i kobiet, zabytki jego jednak utrzymały się po dziś dzień w niektórych prawodawstwach. Natomiast drugi coraz bardziej występuje na pierwszy plan. Obecnie prawodawstwom chodzi nie tyle o to, jak stosunki te mają być uregulowane ze względu na same strony, ale o to, żeby były ujawnione, żeby każdy obcy mógł się dowiedzieć, co należy do męża a co do żony, z kim z nich można wejść w stosunki prawne, i od kogo żądać za-

spokojenia. W tym celu nowe prawodawstwa (niemieckie i szwajcarskie) ustanowiły osobne rejestry publiczne, w których małżonkowie obowiązani są ujawniać, w jaki sposób uregulowali między sobą swe sprawy majątkowe.

Historycznie, zwyczajowo wytworzyły się w różnych krajach rozmaite typy stosunków majątkowych małżonków, z których głównymi były: wspólność i t. zw. rząd posagowy, t. j. że żona wносиła mężowi posag, którego on stawał się dłużnikiem i zabezpieczał zwykle na swoim majątku. Oba te typy z różnymi odmianami charakteryzowały te stosunki nie tylko w oddzielnych krajach, ale i u różnych stanów. Tak np. wspólność rozpowszechniona była głównie wśród stanu mieszczańskiego. Z obecnych prawodawstw wyjątkowe stanowisko zajmuje rosyjskie, ustanawiając zupełną rozdzielność majątkową małżonków. Każdy z małżonków pozostaje właścicielem i zarządcą tego, co miał przed ślubem lub co mu potem przybyło i może tem rozporządzać dowolnie bez udziału drugiego. Pomędzy sobą małżonkowie mogą zawierać wszelkie umowy, jak osoby obce. Jest to system najprostszy i dziwić się należy, że nowsze prawodawstwa nie wzięły go pod bacniejszą uwagę.

Co do innych prawodawstw, to przedewszystkiem zaznaczyć należy, że pozostawiają one osobom mającym wstąpić w związki małżeńskie mniej lub więcej obszerną swobodę określania swych majątkowych stosunków przez t. zw. umowę przedślubną (intercyzę), i dopiero na wypadek, gdyby ta zawarta nie była, lub z jakichbądź względów uznana była za nieważną, ustanawiają ogólne obowiązujące dla małżonków przepisy. W szczególności tak tych przepisów, jak i specjalnych stosunków, jakie mogą być ustanowione w umowach przedślubnych, wchodzić nie będą, zaznaczą tylko, że kodeks Napoleona za stosunek prawny uznał wspólność majątkową, zaś austrijski i włoski rozdzielność z nadaniem pewnych, mniej lub więcej rozległych praw mężowi co do zarządu majątkiem żony. Zbliżone do nich są i przepisy naszego kodeksu z r. 1825. Według nich (art. 191 — 206) żona

pozostaje właścicielką swego majątku, lecz zarząd nim i pobieranie dochodów na swą korzyść służy z samego prawa mężowi. Wyjątek stanowią zarobki żony, o czym było wyżej. Żona może odebrać mężowi zarząd drogą procesu sądowego w dwu tylko wypadkach, a mianowicie jeżeli mąż źle się rządzi i przez to wystawia majątek żony na niebezpieczeństwo utraty, oraz jeżeli dochody z majątku żony zabierają wierzyciele męża do tego stopnia, że mąż nie może dawać przyzwoitego utrzymania rodzinie. Z powodu tego zarządu mąż uważany jest za dłużnika żony i żona ma prawo żądać wniesionego mężowi majątku z pierwszeństwem przed innymi jego wierzycielami. Podobny stosunek ustanowił i kodeks niemiecki.

Kodeks szwajcarski uznaje trzy formy stosunków majątkowych między małżonkami i w intercyzach wolno jest wybrać jedynie którąś z nich. Są zaś niemi: *rozdzielność majątkowa*, *wspólność* i *połączenie majątków*. Jeżeli małżonkowie nie zawarli umowy przedślubnej, to obowiązujące jest dla nich połączenie majątków. Polega ono na tem, że wszystko, co strony miały w chwili zawarcia małżeństwa lub co im później przybyło, pozostaje własnością ich i nadal, lecz oba majątki się łączą i pozostają pod zarządem męża, do którego też należą dochody. Po rozwiązaniu małżeństwa każda ze stron lub jej spadkobiercy odbierają to co wnieśli. Jeżeli majątek na zaspokojenie obu wniosków nie wystarcza, straty ponosi mąż lub jego spadkobiercy, jeżeli zaś okaże się przewyżka, to otrzymuje z niej żona $\frac{1}{3}$ a mąż $\frac{2}{3}$. W razie niewypłacalności której ze stron, na żądanie wierzycieli, lub na żądanie żony, gdy mąż nie daje odpowiedniego utrzymania lub nie zabezpiecza wniosku żony, stosunek ten może być przez sąd zniesiony i wtedy następuje rozdzielność majątkowa. Ta forma polega na tem, że każda ze stron sama zarządza swym majątkiem i pobiera dochody. Jeżeli strony w intercyzie przyjęły za zasadę wspólność, to zarząd należy do męża, rozporządzanie zaś do obojga łącznie.

Niezależnie od tych trzech form każda ze stron może mieć swoją *rezervę*, t. j. pewien swój wyłączny majątek, którym może

zarządzać i rozporządzać bez udziału drugiego. Należą do niej rzeczy służące do osobistego użytku każdego z małżonków, przedmioty służące żonie do wykonywania jej przemysłu lub profesji i pozadomowe zarobki żony, a także przedmioty, które strony wyłączyły dla siebie, jako rezerwę, w intercyzie.

V.

Jest jedna jeszcze instytucja prawna dotycząca stosunków małżeńskich, która najsilniej dotyka żonę w pożyciu małżeńskim i najdotkliwiej daje jej uczuć niższość wobec męża. Jest to t. zw. *prawo asystencji męża*, t. j. że żona nawet co do swego własnego majątku nie może wykonywać czynności prawnych, a zatem zawierać umów i t. p. bez zezwolenia i asystencji męża. Instytucja ta, która najwięcej wywołała zarzutów i oburzeń przeciwko kodeksowi Napoleona, nie istnieje w prawie rosyjskiem, gdzie oboje małżonkowie mają nieograniczone prawo do rozporządzania swym majątkiem. Nie zna jej również kodeks austriacki. Natomiast przejęły ją z kodeksu prawodawstwa nasze i włoskie, choć oba ją nieco złagodziły. Według kodeksu Napoleona żona bez upoważnienia męża nie może stawać w sądzie ani też nabywać lub zbywać swego majątku czy to darmo czy drogą kupna, zamiany i t. p. Jeżeli mąż upoważnienia dać nie chce, może jej go udzielić sąd. Upoważnienie od sądu jest również potrzebne, gdy mąż nie może go udzielić z powodu choroby umysłowej, nieobecności i t. p. przyczyn. Kodeks włoski wymaga upoważnienia w tych samych wypadkach, lecz zwalnia od niego żonę, gdy mąż jest niepełnoletni, chory umysłowo, niewiadomy z pobytu lub osadzony w więzieniu dłużej niż na rok. Nasz kodeks (art. 184) ogranicza liczbę wypadków, w których żona potrzebuje upoważnienia męża. Nie może ona mianowicie bez niego czynić i przyjmować darowizn, zbywać lub obciążać długami swych nieruchomości, a wreszcie zbywać i zaciągać zobowiązań i co do majątku ruchomego, lecz

tylko o tyle, o ile majątek ten pozostaje pod zarządem męża. Nie potrzebuje tedy żona upoważnienia do czynności dotyczących jej majątku ruchomego, jeżeli w umowie przedślubnej zastrzegła sobie zarządzanie nim.

Kodeksy niemiecki i szwajcarski nie usunęły wprawdzie w zupełności potrzeby dla żony upoważnienia męża, lecz nadały mu inny zupełnie charakter. Prawo asystencji męża tak jak ono istnieje w prawie francuskim, włoskim i naszym, jest niewątpliwie zabytkiem przestarzałego poglądu na kobietę jako istotę potrzebującą opieki męczyzny. Upoważnienie, którego żąda prawo niemieckie, a po części i szwajcarskie, jest tylko logiczną konsekwencją pewnych form stosunków majątkowych między małżonkami, przy których zarząd majątku żony pozostawiony jest mężowi. To też kodeks niemiecki zabrania żonie jedynie rozporządzać bez zezwolenia męża tym majątkiem, który jest pod jego zarządem. Nie może również stawać sama w sądzie, gdy sprawa dotyczy tego majątku. Kodeks szwajcarski mówi tylko w jednym wypadku o potrzebie upoważnienia żony przez męża, a mianowicie, gdy żona chce się rzec spadku. Co do rozporządzania majątkiem, to przy połączeniu majątków prawo to służy tylko mężowi, przy wspólności zaś obojgu małżonkom łącznie. Jeżeli strony pozostają w rozdzielnosci majątkowej, to żona wcale co do swego majątku upoważnienia męża nie potrzebuje.

Streszczając to, co wyżej było powiedziane, dojdziemy do wniosku, że pewien istotny postęp w dziedzinie praw cywilnych kobiet wprowadził kodeks niemiecki, szwajcarski zaś przejął zasady pierwszego, ulepszywszy je znacznie pod względem jasności i dokładności, czyli wogóle techniki prawodawczej. Oba te prawodawstwa usunęły ostatnie zabytki ograniczeń praw kobiety, jako kobiety. Można też powiedzieć, że i w stosunkach małżeńskich wprowadziły równouprawnienie pod względem majątkowym, bo jakkolwiek w formach t. zw. stosunku praw-

nego mąż ma przewagę jako zarządca i właściciel dochodów z majątku żony, to jednak forma ta nie jest obowiązująca i strony zawsze mają możliwość od niej się uchylić, zawierając umowę przedślubną i ustanawiając w niej rozdzielną majątkową. Pozostały tedy tylko różnice prawne między mężem i żoną co do stosunków osobistych, a głównie poddaństwa, nazwiska, wyboru zamieszkania i przewagi męża w razie różności zdań względem dzieci.



WYDAWNICTWA POLSKIEGO
STOWARZYSZENIA RÓWNO-
UPRAWNIENIA KOBIECI
w WARSZAWIE

ZGODA 4.

L. JAHOLKOWSKA-KOSZUTSKA. — „He-	kop.
rezje w ruchu kobiecym“	10
Ed. CHWALEWIK. Ekonomiczne czynniki	
ruchu kobiecego	15
St. KOSZUTSKI. Kobieta i polityka	30
C. WALEWSKA. „Z dziejów kobiety“	30
KAROL DUNIN. „Prawa kobiet“	20
